premiera

PROGRAM TEATRALNY

TEATR bagatela

WOYZECK

Teatr Bagatela
im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego
ul. Karmelicka 6, 31-128 Kraków
e-mail: info@bagatela.pl
www.bagatela.pl
www.teatr.pl

Scena na Sarego 7
ul.Sarego 7, Kraków

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
Henryk Jacek Schoen

Telefony: centrala
012 424 52 00
Sekretariat: 012 424 52 50

Dział marketingu
Kierownik: 012 422 25 00
Promocja: 012 422 25 00
Reklama: 012 424 52 14

Biuro rezerwacji biletów
W dni robocze od 9.00-18.00
tel. 012 422 66 77
tel./fax: 012 422 45 44
e-mail: bilety@bagatela.pl

Kasa biletowa
012 424 52 12 w godz.: 09.00 –19.15
w niedziele: 3 godz. przed spektaklem
w poniedziałki: 10.30 –19.00

Asystent dyrektora,
koordynacja pracy artystycznej
Renata Derejczyk
Magdalena Gniadek
tel. 012 424 52 28

Kierownik muzyczny
Janusz Butrym

Kierownik działu marketingu
Aleksandra Urbaniak

Kierownik techniczny
Robert Łęcki

Redakcja Programu
Magdalena Musialik-Furdyna

Projekt graficzny
Piotr Panasiewicz

Zdjęcia
Piotr Kubic

Druk
Drukarnia PASAŻ
ul. Rydlówka 24, 30-363 Kraków
na okładce: Urszula Grabowska i Grzegorz Mielczarek
(fot. Piotr Kubic)

patronat medialny:

KARNET

przyjaciele Teatru:

ENION

GEORG BÜCHNER

WOYZECK

tłumaczenie: PIOTR LACHMANN

reżyseria: ANDRZEJ DOMALIK
scenografia i kostiumy: JAGNA JANICKA
muzyka: ZYGMUNT KONIECZNY
choreografia: IWONA OLSZOWSKA
reżyseria świateł: PROT JARNUSZKIEWICZ

OBSADA:

FRANZ – GRZEGORZ MIELCZAREK
MARIA – URSZULA GRABOWSKA
TAMBURMAJOR – PIOTR URBANIAK
KAPITAN – DARIUSZ STARCZEWSKI
DOKTOR – SŁAWOMIR SOŚNIERZ
WYWOŁYWACZ – PRZEMYSŁAW BRANNY
ANDRES – PRZEMYSŁAW REDKOWSKI
KARL – JULIUSZ KRZYSZTOF WARUNEK
KATHE – EWELINA STAREJKI
PETRA – KAMILA KLIMCZAK
SONJA – ANNA BRANNY

Marek Hucz (PWST), Jan Jurkowski (PWST), Marcin Kowalczyk (PWST), Paweł Krzęciasz, Hubert Podgórski (PWST), Wojciech Sikora (PWST)

DZIECI: Maja Starejki, Julia Urbaniak, Jeremi Goraj

asystent reżysera: Renata Derejczyk / Joanna Jaworska

inspicjent / sufler: Teresa Twardziak / Joanna Jaworska

PREMIERA 18 WRZEŚNIA 2009

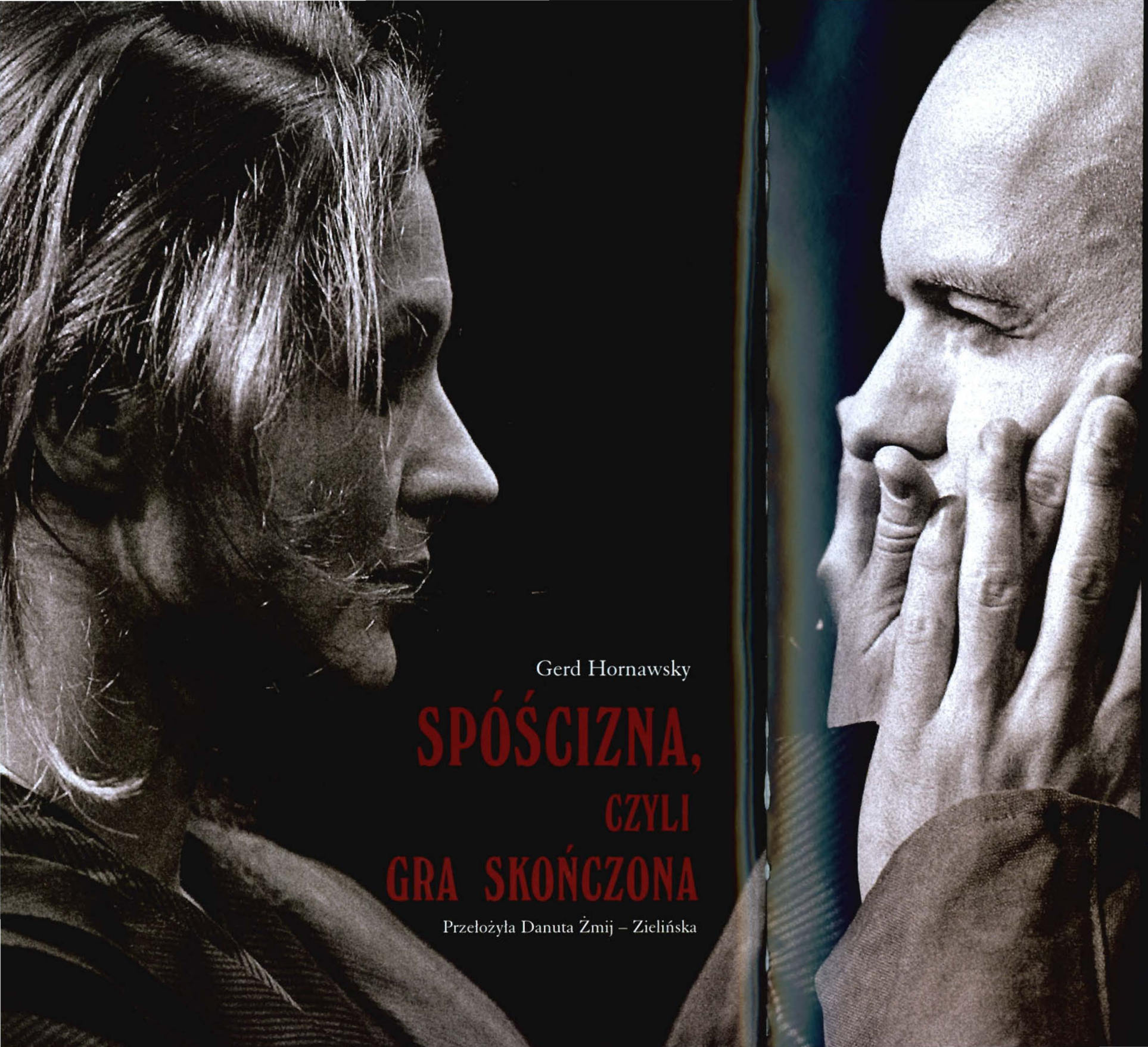

Gerd Hornawsky

SPÓŚCIZNA, CZYLI GRA SKOŃCZONA

Przełożyła Danuta Żmij – Zielińska

Osoby:
Wilhelmine Jaeglé, około sześćdziesiątki
Karl Emil Franzos, około trzydziestki

Rzecz się dzieje w 1877 roku, w mieszkaniu Wilhelminy Jaeglé w Strasburgu.

Prolog

Przed chwilą Franzos otrzymał list. Czyta go teraz na głos. Z jego głosu i zachowania można wywnioskować, że co do treści listu ma własne zdanie i nie odstąpi od swego zamiaru.

„Wielce Szanowny Panie!

W łaskawym piśmie z dnia 17 lutego pisze pan, że moim moralnym obowiązkiem jest ujawnić znajdującą się w moim posiadaniu spuściznę pisarską Georga Büchnera i umożliwić w ten sposób wydanie jego dzieł.

Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować Panu, że absolutnie nie poczuwam się do moralnego obowiązku ogłaszania wspomnianych papierów; są to albo rzeczy mnie tylko osobiście dotyczące, albo luźne fragmenty i niedokończone notatki. Pamięć Georga Büchnera jest mi zbyt droga, abym mogła się zgodzić na poddanie krytyce recenzentów tych niedokończonych prac. (…)"

Franzos: *Nie ma już nikogo, w czyjej pamięci Georg Büchner trwałby równie żywo jak w pamięci pani, czcigodnej narzeczonej tak młodo zmarłego.*

Wilhelmine: *Niezupełnie. Żyją jeszcze trzej bracia i dwie siostry. Możliwe jednak, że już o nim zapomnieli. Jak to krewni…*

Franzos: *Jego bracia i siostry byli bardzo młodzi, kiedy Georg opuścił dom rodzinny na zawsze.*

Wilhelmine: *Aha! Mam rozeznanie w datach urodzenia! – Skąd jednak to pańskie przekonanie, że mogłoby we mnie przetrwać*

wspomnienie o Georgu Büchnerze? Czterdzieści lat minęło, odkąd go nie ma.

Franzos: *Nikt nie był mu tak bliski jak pani. On panią kochał.*

Wilhelmine: *Zgadza się. Tylko co ludziom do tego? Czy to jest powód, żeby się dzielić wspomnieniami? Po co? Żeby usatysfakcjonować kilku ciekawskich? O, nie!*

Franzos: *Łaskawa pani, pani narzeczony był największym geniuszem swego pokolenia.*

Wilhelimne: *(twardo) Ejże, naprawdę?*

Franzos: *Poeta, przyrodnik, filozof, rewolucjonista…*

Wilhelmine: *Być może. Dla mnie był człowiekiem.*

Franzos: *Człowiekiem genialnym. Każde jego słowo przekazane potomnym przyprawia mnie o drżenie: drżenie zachwytu, drżenie lęku wobec tak wielkiej śmiałości myśli, drżenie w zetknięciu z jego siłą operowania słowem – i drżenie wobec faktu, że zmarł…w dwudziestym trzecim roku życia.*

Wilhelmine: *Pan buja w obłokach! Zdumiewające, jak na pańskie pokolenie. Młody człowiek zdolny jeszcze do uczuć. – Co pan widzi tak wstrząsającego w Büchnerze? Pisarzy, poetów są tysiące. Gdziekolwiek spojrzeć sami geniusze. Dziś trzeba się niemal usprawiedliwiać, że samemu nie jest się geniuszem. Czterdzieści lat! Ile sławy, ile świetności rozbłysło w tym czasie i niebawem zgasło!*

Franzos: *Ale nie Georg Büchner.*

Wilhelmine: *Dziwne, jak pan niemal na siłę obstaje przy tym, co naskórkowe! Jego czas minął. Sławy nie dostaje się w dzierżawę na stałe. Goni za nią prawie każdy. Toteż trzeba zadowolić się jej cząstką.* (…)

Przez dziesiątki lat nikt mnie o niego nie zapytał. Przychodzi się teraz. Po co? Czemu ma to służyć? Wystarczy spojrzeć na mnie, by wiedzieć, że dziś Büchner byłby brzuchatym starcem w okularach, cierpiącym na zadyszkę, chorym na serce, łysym, z pomarszczoną twarzą upstrzoną brodawkami. I do tego prowadzącym teoretyczne wykłady na tematy nudne dla wszystkich. (lekkim tonem) Co mogę dla pana zrobić?

Franzos: *Prosiłem w swoim liście, żeby była pani tak dobra i udostępniła mi każdą zapisaną przez zmarłego kartkę znajdującą się w pani posiadaniu, a to celem przygotowania zbiorowego wydania jego dzieł. Pani mi odmówiła.* (…)

Wilhelmine: (…) *Nie posiadam ani jednej kartki zapisanej przez Büchnera, którą dałabym panu do wglądu, a cóż dopiero anonimowej opinii publicznej. Wycinki z listów, te, które wówczas uznałam za stosowne oddać, dziesiątki lat temu przekazałam do dyspozycji jego bratu Ludwigowi, z przeznaczeniem do wydania pism Georga. Do dziś tego żałuję. Nie mogę znieść, że to co dla mnie najintymniejsze, każdy może nabyć na starganie.*

Franzos: *Prócz listów posiada pani także jego „Pamiętnik" i rękopis dramatu całkowicie nieznane opinii publicznej. Jeśli dobrze pamiętam, utwór nosi tytuł „Aretiono".*(…)

Wilhelmine: *Podnosi się szum wokół „Aretina", a „Danton" pozostaje nieznany. Po dziś dzień nie znalazła się choćby jedna scena, która wystawiłaby „Dantona". Przystrzyżono go niczym barokowy ogród i lekceważąco odłożono na bok, bo nie jest jakoby oryginalny. Więc do czego tej pańskiej ludzkości jest potrzebny „Aretiono"?* (…)

Franzos: *Czytałem jego rękopisy. Czytałem listy – pisane przez niego i do niego. Jego przyjaciele stawali się moimi przyjaciółmi. A łaskawa pani… W myślach zakochałem się w narzeczonej Georga.*

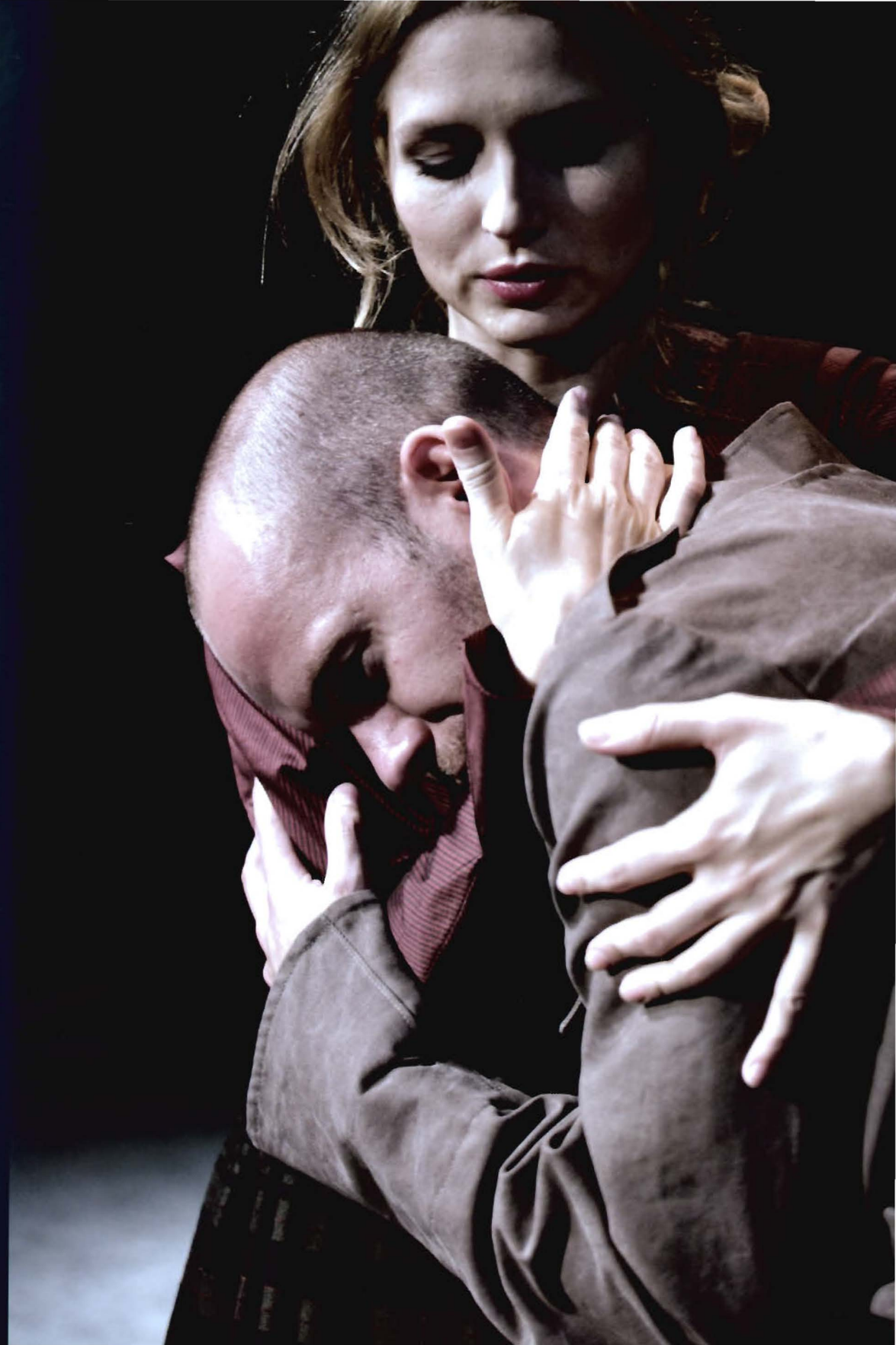

Wilhelmine: *To niesamowite. Panie Franzos! To co pan mówi… Wprawia mnie pan w zakłopotanie. Niech pan opowiada dalej.*

Franzos: *Dowiedziałem się kim była pani dla Georga Büchnera. Ale i tego, kim była pani dla ludzi z jego otoczenia. Przyjaciół na dobre i na złe. Prześladowanych. Strasburg i pani to były synonimy ratunku. (…) Czytałem pani listy, słowa napisane czterdzieści lat wcześniej i tłumaczące miłość do pani trwającą aż po grób. (…)*

Wilhelmine: *Ja go też kochałam. Bóg jeden wie, jak go kochałam. Ludzi nie należy tak kochać. Ich utrata jest potem nie do zniesienia. Za naszą miłość spada na nas kara. Taka miłość nie pozostawia nam żadnego wyjścia. (…)*

Więc był pan u Büchnerów? Ja nikogo już potem nie widziałam. Jego ojciec zmarł. Jego matka zmarła. To była niezwykła rodzina.(…) Niech mi pan powie, czy u Büchnerów wiedzą jeszcze coś o Georgu?

Franzos: *Jest legendą. Gościem, znakomitym gościem, który kiedyś, dawno temu żył wśród nich.*

Wilhelmine: *Gościem. No właśnie. On zawsze był tylko gościem. Każde z rodzeństwa czegoś się dorobiło. Każde z nich osiągnęło pewną sławę. W taki otoczeniu najwięksi zawsze pozostają gośćmi.* ✻

Dialog kwiecień 2006

Spuścizna, czyli gra skończona miała swoją prapremierę w marcu 1986 roku we wschodnioniemieckim Theater Rudolstadt. W niepozbawionym ironii i humoru dramacie autor Gerd Hornawsky, podjął się próby opisania burzliwego spotkania narzeczonej Büchnera Minny (Wilhelmine) Jaeglé z wydawcą jego dzieł – Karlem Emilem Franzosem.

Rozmowy Minny i Franzosa są czystą spekulacją dramatopisarza. Nie mniej autentyczny Franzos był autorem plotki, mówiącej o tym, że panna Jaeglé, przez upór i pruderię, zatrzymała, a na koniec zniszczyła rękopis *Pietra Aretina*.

Bohdan Pociej

Rysopis Büchnera

Niżej opisany Georg Büchner, student medycyny z Darmstadtu, opuścił kraj, uchylając się w ten sposób od wdrożonego przeciw niemu śledztwa sądowego o współuczestnictwo w poczynaniach, mających charakter zdrady stanu. Wzywa się zatem wszystkie władze w kraju i za granicą, aby, w razie ustalenia miejsca pobytu wymienionego, zatrzymały go i odesłały do wyżej wymienionego urzędu.

Darmstadt, dnia 13 czerwca 1835 roku
Wielkoksiążęcy radca sądowy Georgi jako sędzia śledczy ustanowiony przez Wielkoksiążęcy Sąd prowincji Górna Hesja.

Rysopis
Wiek: dwadzieścia jeden lat
Wzrost: sześć stóp, dziewięć cali nowej miary heskiej
Włosy: jasne
Czoło: bardzo wypukłe
Brwi: jasne
Oczy: szare
Nos: duży
Usta: małe
Broda: jasna
Podbródek: okrągły
Twarz: owalna
Cera: świeża
Budowa: silna, szczupły
Cechy szczególne: krótkowzroczność.

Tak brzmiał list gończy – Steckbrief – rozesłany za Büchnerem przez władze prowincji heskiej.

Georg Büchner znalazł schronienie we francuskim Strasburgu; z Francją zresztą obznajomiony był od wczesnej młodości i darzył ją żywą sympatią, jako swoją drugą ojczyznę. Do kraju rodzinnego już nie wrócił. W obawie ekstradycji przeniósł się później do Zurychu. Tam, w lutym 1837 roku, zachorował na tyfus i zmarł, mając 24 lata.

Z wybitnych twórców-pisarzy, jakich wydała ta niezwykła, przetrawiona prądami romantycznymi epoka, żył najkrócej. Należał do drugiego pokolenia romantyków niemieckich; współczesny Schumanna, Chopina, Liszta, Wagnera, Verdiego, Słowackiego, Krasińskiego...

Wszechstronnie uzdolniony – poeta i dramaturg, z tym znamiennym, dla Niemców zwłaszcza, zamiłowaniem do filozofii i nauki. Poglądy rewolucyjne, skłonności buntownicze, to były również cechy romantyczne. W tym sensie rewolucjonistami z przekonań – każdy na swój sposób – byli także Heine, Mickiewicz, Słowacki, młody Liszt, młody Wagner, Verdi...

Rewolucja francuska – dokładniej: jej wolnościowa idea – stanowiła silny bodziec dla rozkwitu XIX-wiecznego romantyzmu. Buntownicze nastawienia i pasje rewolucyjne romantyków brały się głównie z czułości ich serc: z uwrażliwienia na społeczną niesprawiedliwość, współczucia dla krzywdzonych, poniżanych, uciskanych, biednych i głodnych; z odrazy i nienawiści do bogatych i nieczułych. Rewolucyjność poglądów Büchnera była może bardziej radykalna i realistyczna.

Pisał w listach: *Studiuję historię rewolucji. Jestem jak porażony potwornym fatalizmem historii. W naturze ludzkiej dostrzegam wciąż tę samą okropną cechę; stosunki między ludźmi układa się tylko na podstawie siły, która powierzona jest wszystkim i nikomu.* (...) *Nie przychodzi mi wcale do głowy pochylać się w pokorze przed cugowymi końmi i sługusami historii. Oko moje nawykło do widoku krwi, ale nie potrafię być ostrzem gilotyny. Stosunek biednych do bogatych jest jedynym czynnikiem rewolucyjnym w świecie. Tylko głód ma szanse stać się boginią wolności...*

Goniec heski – Der Hessische Landboten – autorstwa Büchnera, druk wydany nielegalnie i anonimowo w roku 1834, kolportowany wśród chłopów i mieszczan, uderzał wprost w podstawy ustroju społecznego ówczesnych Niemiec. Marksiści dostrzegą w tym wyraźną już zapowiedź słynnego Manifestu komunistycznego z roku 1848... W swoim krótkim, intensywnie twórczym życiu Georg Büchner zdążył napisać i opublikować niewiele.

Cała zachowana spuścizna pisarza mieści się w jednym średnich rozmiarów tomie: dramat *Śmierć Dantona*, komedia *Leonce i Lena*, niedokończone opowiadanie *Lenz* (osnute na faktach z biografii wczesnoromantycznego poety), dramat *Woyzeck*.

Twórca nieprzeciętnego formatu – urodzony poeta, bystrego umysłu i nadzwyczajnej wrażliwości, pisarz o temperamencie publicysty i polemisty, był Büchner przede wszystkim rasowym dramaturgiem, z rzędu najświetniejszych, jacy pisali w języku niemieckim; świadczą o tym jego sztuki. A przecież znaczą one dopiero początek jego drogi twórczej, która tak nagle została przerwana...

Dramat o Dantonie zawiera ostrą krytykę zwyrodnień rewolucji: *Nie mogę przecież robić cnotliwych bohaterów z takiego Dantona i bandytów rewolucji!* A jedna z licznych postaci dramatu, Saint Just, mówi wprost:

Zdaje się, że w tym zgromadzeniu jest kilku o wrażliwych uszach, którzy słowa „krew" znieść nie mogą. Parę ogólnych uwag niech ich przekona, że nie jesteśmy bardziej okrutni od natury i od czasu. Natura kieruje się spokojnie i bezwzględnie swymi prawami; człowiek

staje unicestwiony, gdy wejdzie z nimi w zatarg (...) Pytam więc: czy duchowa natura ma w swych rewolucjach więcej okazywać względów niż fizyczna? Czy idei nie wolno, tak samo jak prawu fizyki, niszczyć tego, co się jej przeciwstawia? (...) Rewolucja jest jak córka Peliasa: ćwiartuje ludzkość, aby ją odmłodzić. Z kotła pełnego krwi, jak ziemia z fal potopu, wzniesie się na potężnych ramionach ludzkość, jakby ją pierwszy raz stworzono.

Komedia *Leonce i Lena* o perypetiach młodej pary książęcej jest skrzącą się błyskotliwym dowcipem parodią dworskiego ceremoniału ówczesnych księstewek niemieckich. I w dramacie, i w komedii znać twórczą inspirację dramaturgią Szekspira, który tak głęboko oddziałał na wyobraźnię romantyków. Mistrzowski jest sposób rozwijania dynamicznej akcji, w następstwie krótkich i zwartych scen. Styl wysoki znakomicie współgra ze stylem niskim. Przejmująca jest prawdziwość postaci dramatu; czujemy sugestywny oddech tragizmu. Te dwie sztuki Büchnera, antyromantycznego romantyka, weszły do kanonu dramaturgii niemieckiej. Odbija od nich *Woyzeck*. Ostatni z dramatów poety wydano, z jego papierów pośmiertnych, dopiero w roku 1879.

W opracowaniu Barbary Płaczkowskiej towarzyszącego polskiemu wydaniu pism Büchnera czytamy:

Z powodu niewyraźnego charakteru pisma Büchner swe rękopisy dawał do przepisania osobom postronnym. Uczynił tak prawdopodobnie i z „Woyzckiem". Przepisanego rękopisu jednak nie posiadamy i nigdy nie da się ustalić bezbłędnego tekstu. Przekazany nam bowiem rękopis zawiera jedynie zarys dzieła, pisany trudnym do odszyfrowania charakterem pisma autora. Pełno w nim sprzeczności, a nawet nie zawsze można ustalić kolejność scen. (Wydanie krytyczne dzieł Büchnera z roku 1922 usiłowało odtworzyć oryginał jak najbliższy intencjom autora). O tym, że poeta całość „Woyzecka" przed śmiercią ukończył, świadczy list do narzeczonej z Zurychu z roku 1837: „Za osiem dni najdalej wyjdzie tu mój „Leonce i Lena" z dwoma innymi jeszcze dramatami." Chodzi tu prawdopodobnie o *Woyzecka* i zagubiony dramat *Aretino*. Dramaty te, a więc i *Woyzeck*, musiały być przygotowane do druku.

Dramat – historia biednego fryzjera wojskowego, który z zazdrości morduje swoją przyjaciółkę – osnuty jest na tla autentycznego wydarzenia.

W dniu 21 czerwca 1821 roku Johann Christian Woyzeck z Lipska zamordował z zazdrości wdowę po chirurgu, niejaką Woost. Po dokonaniu mordu sprawca zbiegł, został jednak schwytany, po czym wytoczono mu proces. Ekspertyza lekarska nie stwierdziła u oskarżonego żadnych zaburzeń psychicznych. Sąd skazał go na karę śmierci. Przed wykonaniem wyroku zgłosił się świadek, który w zeznaniach sugerował niezupełną normalność Woyzcka.(...) Wbrew zeznaniom świadka i wynurzeniom oskarżonego ponowna ekspertyza potwierdziła jego całkowitą odpowiedzialność za zbrodnię. W roku 1824 wyrok wykonano. Proces Woyzcka, wywołując duże zainteresowanie opinii publicznej, odbił się mocnym echem zarówno wśród lekarzy, jak i psychologów. Ojciec Büchnera, jako lekarz, współpracował z czasopismem medycznym, które drukowało szczegółowe sprawozdania z procesu. Poeta znał więc rzecz dokładnie.

Büchnera, jako młodego, zapalonego medyka, zafrapował kliniczny obraz psychiki Woyzecka, a jako moralistę i rewolucjonistę – swoisty bunt oskarżonego przeciwko współczesnym stosunkom społecznym. Bezpośrednim bodźcem było rozgoryczenie Büchnera z powodu wyroku i jego motywów.

Woyzeck miał być sądem nad sędziami. Z początkowych planów utworu wynikało, że punktem kulminacyjnym sztuki będzie scena w sądzie.

O sile talentu dramatycznego Büchnera świadczy już to, że owe szkice do dramatu odbieramy dziś jako dzieło artystyczne o szczególnej sugestywności. I właśnie dzięki tej sztuce, w szkicowej postaci, o pozornie luźnej budowie, z krótkimi scenami łączonymi ze sobą jakby sposobem filmowego montażu, twórczość Büchnera zyskuje dodatkowy walor prekursorstwa. *Woyzeck* więc, już w XX wieku, skupił szczególną uwagę znawców literatury i teatru. W rysunku postaci, przedstawianiu wydarzeń, rozgrywaniu akcji jawił się wręcz jako dramat preekspresjonistyczny, zwiastun nowych form w teatrze pierwszych dziesiątków lat nowego wieku. *

Bohdan Pociej

Fragment artykułu *Büchner i Berg*, Magazyn Kulturalny, nr 34/2001/02

Fragmenty listów Büchnera i tekst listu gończego – w tłumaczeniu Czesława Przymusińskiego. Fragment dramatu *Śmierć Dantona* – w przekładzie Wiliama Horzycy.

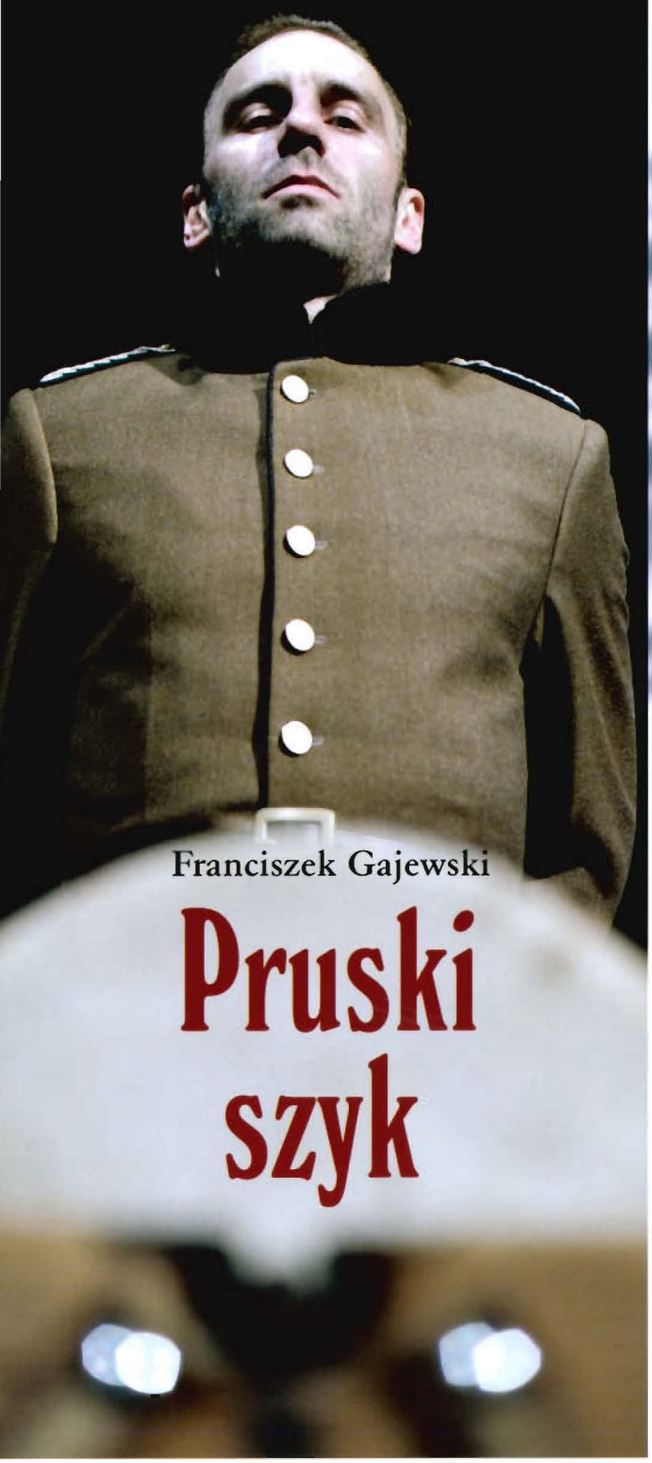

Franciszek Gajewski

Pruski szyk

„...Żołnierz pruski gdy się rozebrał, był podobny do chodzącego trupa, częstokroć żebrał po ulicy i ubiegał się za jakimkolwiek zarobkiem, a czego się nikt podjąć nie chciał, to chętnie wypełniał pruski żołnierz za liche wynagrodzenie. Czyścił kloaki po miastach, usługiwał żydom, był tragarzem, rąbał drzewo, zgoła posługiwał każdemu, byle zarobić cokolwiek grosza i uśmierzyć głód dokuczający.

Kapitan był gospodarzem swojej kompanii, dbał o nią, przyodziewał i żywił. Rząd płacił mu za to, a ponieważ ciągnione z tego zyski należały do kapitana, można sobie wystawić los żołnierzy. Sukno brane na mundury, było jak pajęczyna, spodnie zaledwie do łydek dochodziły, a wszystko było tak ciasne, że z trudnością przychodziło się żołnierzowi zapiąć; kamasze czarne zachodziły poza kolana i przykrywały spodnie. Żołnierz nosił trzewiki, robione ze starego rzemienia, miał mundur granatowy, cięty od przodka, do niego przyszyte dwa kawałki sukna białego, mające wyobrażać kamizelkę. Binda czarna stanowiła chustkę na szyję, a musiała być koniecznie ciasno spiętą ażeby krew biedakowi nabiegła do głowy i nadawała mu cerę czerstwą i zdrową, lubo był rzeczywiście blady i chorowity dla nędznej strawy, którą spożywał; każdy żołnierz musiał być upudrowany i nosił harcap, zwykle z konopi uwity, a zawieszony za kołnierz; na głowie miał kapelusik trójrogaty i loki, także sztucznie do kapelusza przymocowane, co go śmiesznej postaci nabawiało, ponieważ tak harcap jak i loki wisiały nieporuszenie pomimo różnych ruchów głowy. Żołnierz pruski nie dostawał w owej epoce koszuli ze skarbu, ale miał przyszyte w rękawach po kawałku płótna, pokazującego się u rąk, które wyobrażały mankiety. A zatem jeżeli żołnierz taki nie sprawił sobie koszuli z własnego funduszu, nic prócz munduru nie miał na swoim ciele. Wojsko pruskie nie miało płaszczy, pewna ich liczba, przeznaczona li dla szyldwachów wisiała w czylerhauzie, a żołnierze przyodziewali się nimi gdy stali na warcie."

*

Franciszek Gajewski „Pamiętniki Franciszka z Błociszewa Gajewskiego, pułkownika Wojsk Polskich (1802-1831)

Franciszek Gajewski (ur. 31 marca 1792 w Margońskiej Wsi, zm. 9 kwietnia 1868 w Poznaniu) – pułkownik, adiutant Napoleona, kawaler Legii Honorowej, uczestnik Powstania Listopadowego. W 1807 zaczął naukę w Wojskowej Szkole Inżynieryjnej w Dreźnie. W 1809 już będąc podporucznikiem wojsk saskich przeszedł chrzest bitewny. Następnie został oficerem sztabowym w armii Napoleona, uczestniczył w kampaniach 1812-1814. Za bohaterską postawę w bitwie pod Dreznem otrzymał stopień pułkownika i Legię Honorową. Był też w tym okresie adiutantem Napoleona. Po przegranej Napoleona zamieszkał w Błociszewie. Potem wziął udział w powstaniu listopadowym – dowódca dywizjonu jazdy kaliskiej. Po upadku powstania, toczył żywot ziemianina aż do śmierci 9 kwietnia 1868. Opublikował „Pamiętniki Franciszka z Błociszewa Gajewskiego".

Czysty człowiek

Andrzeja Domalika
wysłuchała Magdalena Furdyna:

Woyzeck w rozmowie z Kapitanem wypowiada takie zdanie: „Jakbym się nawet dostał się do nieba, to będę tam musiał Panu Bogu pomagać przy robieniu grzmotów". Ta fraza szczególnie utkwiła mi w głowie, bo według mnie celnie samookreśla bohatera. I wcale nie chodzi mi tutaj – a mam takie wrażenie, że i Woyzeck nie w tym kontekście mówi te słowa – o tak często podkreślaną w rozmaitych interpretacjach jego niską pozycję społeczną. Choć nawet w XXI wieku zajmowanie się podziałami społecznymi jest mocno kuszące, to nie ten aspekt dramatu Büchnera, jest tematem naszej inscenizacji. W tym napisanym niesłychanie aktualnie tekście, który nota bene przez jakiś czas uważałem, że „nie jest dla mnie", dzisiaj najbardziej interesuje mnie Woyzeck – Człowiek. Aczkolwiek takie teatralne streszczenie byłoby i niepełną, i nieinteligentną próbą podsumowania, tego arcybogatego w najrozmaitsze wątki, tekstu.

Napisany niemal przed dwustu laty dramat o wojskowym fryzjerze, czytany współcześnie jak kapitalny scenariusz o otwartym zakończeniu, pozwala na szereg interpretacji.

Niezakończone wątki, przeskoki czasowe i wyraźne pauzy to zabiegi mocno dramatyzujące strukturę „Woyzecka". Ale największym atutem tego dramatu, opisującym prawdziwą historię – którą można byłoby trywialnie spointować: „pani zdradziła pana, więc ten ją zabił" – jest otwierająca całe światy budowa. Odtworzona z rękopisów sztuka, dotyka nie tylko tej oczywistej historii, ale także zawiera w sobie najrozmaitsze poziomy, portrety ludzi, wprowadza niejasności i komplikacje.

Niezakończone wątki, przeskoki czasowe i wyraźne pauzy to zabiegi mocno dramatyzujące strukturę „Woyzecka". Ale największym atutem tego dramatu, opisującym prawdziwą historię – którą można byłoby trywialnie spointować: „pani zdradziła pana, więc ten ją zabił"– jest otwierająca całe światy budowa.

Między innymi dlatego, że sam w sobie „Woyzeck" jest tak bardzo brutalnym i gęstym tekstem, nie próbujemy w żaden sceniczny sposób jeszcze go uwspółcześniać. Kostiumy są z epoki, rzecz przecież wydarzyła się dawano temu, świat zmienił się drastycznie, ale problemy pozostały.

Przecież szukanie swojego miejsca w świecie, próby zorganizowania wewnętrznego – także moralnego – porządku, borykanie się z metafizyczną grozą świata – to problemy, które nas wciąż dotykają. Dramatem Franza Woyzcka jest to, że on wyżej wymienione sprawy odczuwa podwójnie. Przez tę swoją nadwrażliwość jawi się nam jako człowiek, u którego myśli, uczucia i nerwy są na wierzchu. Nie otacza ich kokon wychowania, ogłady i przede wszystkim – zakłamania.

Prosty człowiek, biedny wojskowy fryzjer z małego miasteczka, przez zbieg okoliczności, zły los, przeznaczenie jest wpędzony w sytuację, która go przerasta. Dramat Franza polega na tym, że historia, w którą został uwikłany, kłóci się z jego hierarchią wartości i czystym oglądem świata.

Uczciwy do granic naiwności, jako jedyny próbuje rozegrać swoje racje ze światem w sposób czysty. Ale to się okazuje za mało, żeby nie przegrać. Wszyscy, którzy go otaczają pchają go do ostatecznego czynu. Nie wszyscy czynią to perfidnie albo świadomie, nie mniej jednak w żaden sposób nie umieją mu pomóc.

Mam nadzieję, że na scenie uda mi się także opowiedzieć o odpowiedzialności jednego człowieka za drugiego. Jak najmniejsze decyzje lub ich brak, jak działanie lub jego zaniechanie, determinuje los innego. W „Woyzecku", poza Franzem, nikt za nikogo nie czuje się odpowiedzialny. Nikt nie stawia sobie w ogóle takiego problemu. Taka biała plama w psychice. Brak odpowiedniego ośrodka w mózgu. Ten problem zawsze mnie interesuje. Nie tylko w teatrze. ✻

Scenografia kostiumy

Jagna Janicka

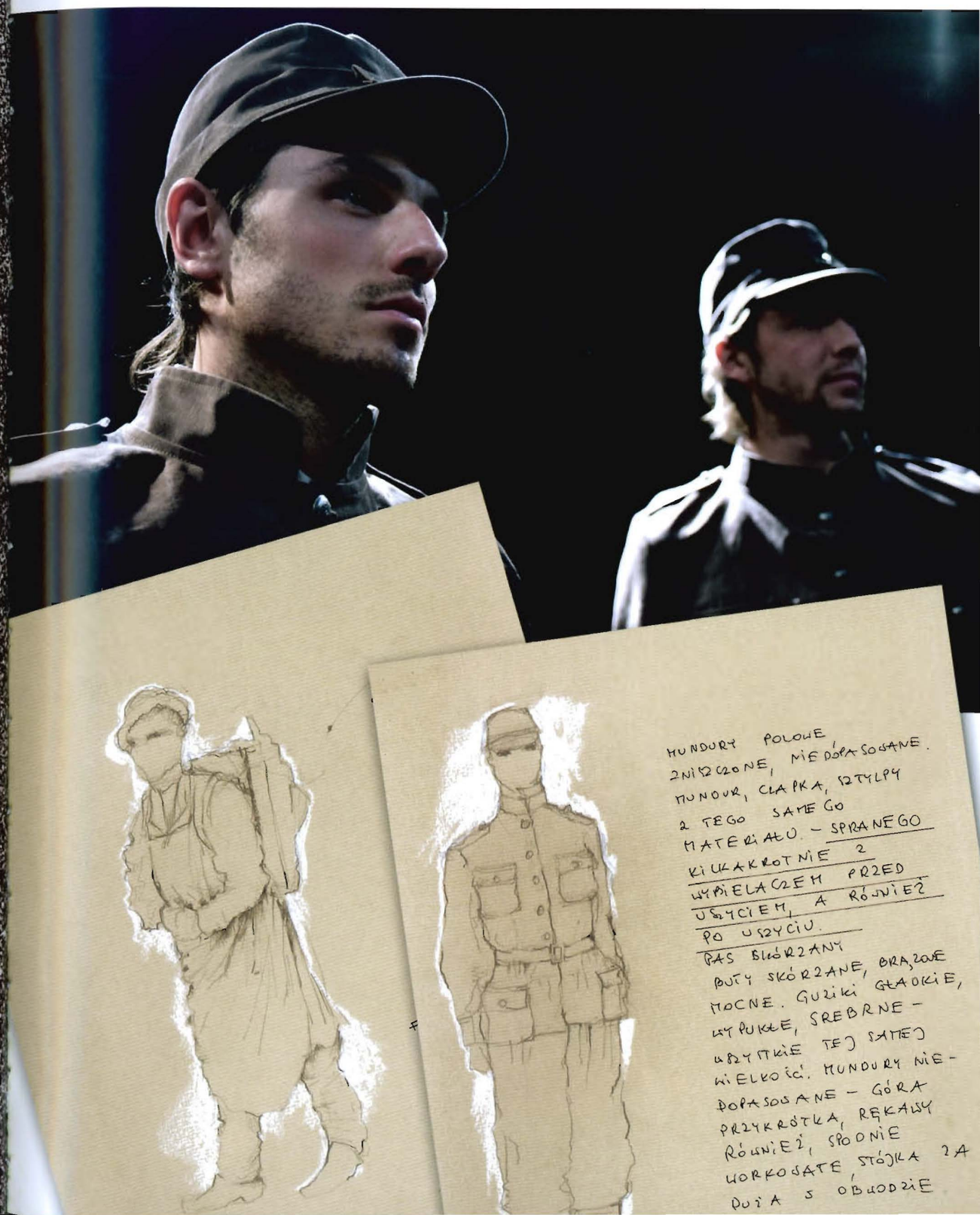

Scenografia kostiumy

Jagna Janicka

Absolwentka Wydziału Konserwacji Malarstwa i Rzeźby Polichromowanej Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Wydziału Scenografii Teatralnej, Filmowej i Telewizyjnej Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Od debiutu w 1987 rok, zaprojektowała scenografię i kostiumy do kilkudziesięciu filmów spektakli teatralnych i telewizyjnych. Za kostiumy do filmów: *Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową*, *Persona non grata*, *Boże skrawki* oraz za najlepszą scenografię i kostiumy do filmu *Rysa* była nominowana do Nagrody Orłów.

Jest laureatką krakowskiej nagrody teatralnej Ludwik 2002 za najlepszą scenografię do spektaklu *Idiota* w reżyserii Barbary Sass oraz nagrody za scenografię do *Europa Mikrodramaty* na IV Ogólnopolskim Festiwalu Dramaturgii Współczesnej w 2004 roku.

Współpracowała między innymi z Krzysztofem Zanussim, Peterem Greenaway'em, Jerzym Stuhrem, Tadeuszem Bradeckim, Krzysztofem Jasińskim i Magdaleną Łazarkiewicz. Projekty Jagny Janickiej były realizowane w Teatrze Narodowym, Teatrze im. Słowackiego i Starym Teatrze w Krakowie, Teatrze im. Jaracza w Łodzi, Teatrze Powszechnym w Warszawie i Operze Śląskiej.

Widzowie telewizyjni znają jej kostiumy i scenografię z filmów *Spis cudzołożnic*, *Kroniki domowe*, *Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową*, *Nightwatching*.

W Operze Bałtyckiej zrealizowała kostiumy do opery Rigoletto.

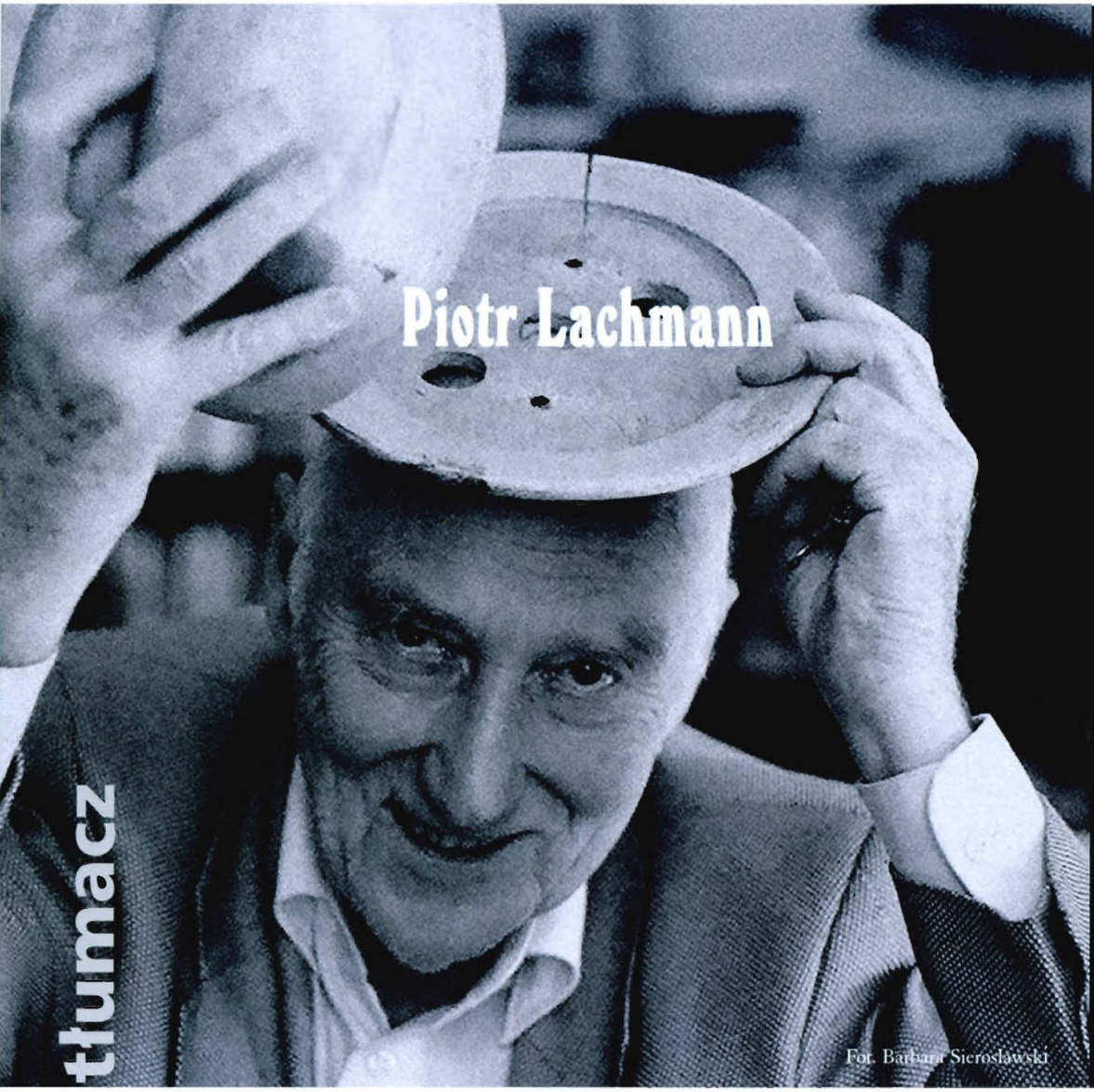

Fot. Barbara Sierosławski

Piotr Lachmann
jest polsko – niemieckim poetą, eseistą, autorem słuchowisk radiowych oraz tłumaczem, urodził się w1935 roku w niemieckiej rodzinie w Gliwicach (wówczas Gleiwitz). Jego ojciec Ewald Lachmann był gwiazdą lokalnej drużyny piłki nożnej Vorwärts – Rasensport Gleiwitz.

W 1945 został ponownie ochrzczony. Wraz z matką i siostrą postanowili pozostać Polsce. Od 1956 studiował chemię na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, gdzie wraz z grupą kolegów założył teatr studencki. W 1958 wyjechał do Niemiec Zachodnich. Tam studiował filozofię, germanistykę i teatrologię na uniwersytetach w Kolonii i Bazylei.

Publikował w *Twórczości*, *Tygodniku Powszechnym*, *Dialogu* i *Borussii* oraz w *Wydawnictwie Literackim* i Wydawnictwie *Przedświt*.

Drukował także eseje w czasopismach niemieckojęzycznych. Tłumaczył na język niemiecki dzieła m.in. Józefa Czapskiego, Leszka Kołakowskiego, Jana Kotta oraz dramaty Stanisława Ignacego Witkiewicza, Tadeusza Różewicza i Helmuta Kajzara.

Za dokonania translatorskie otrzymał nagrody nowojorskiej Fundacji im. Jurzykowskich i paryskiej *Kultury*. Przełożył m. in. sztukę Georga Büchnera *Leonce i Lena* i *Woyzeck*. Opublikował w Polsce *Niewolnicy wolności* (1983 r.) i tomik poetycki *Mniejsze zło* (1991 r.), w Niemczech wydał *Polnisch Leben* (1968 r.), *T. Różewicz Vorbereitung zur Dichterlesung* (1979 r.) i – razem z Renatą Lachmann – *Poesie der Welt: Polen* (1987 r.)

W 1985 roku, wspólnie z Jolantą Lothe w założył w Warszawie nowatorski Videoteatr *Poza*, wyróżniony i nagrodzony na wielu festiwalach i pokazach, m. in. w 1992 r. na Festiwalu *First Fringe* w Edynburgu. W swoim videoteatrze jako reżyser realizuje m. in. sztuki Helmuta Kajzara.

Wystawił w nim m.in. spektakle: *Akt-orki*, *KababaKai*, *Tadeusz Różewicz - Twarz Poezji*, *Powieść dla Hollywoodu*, *E.T.A. Hoffmann w Płocku*, *Rówieśnicy* – ten ostatni oparty jest na listach Jarosława Iwaszkiewicza do Lachmanna. Videoteatr *Poza* prezentował swoje spektakle m.in. w Krakowie, Edynburgu, Toruniu, Berlinie, Budapeszcie, Poznaniu, Bratysławie, Paryżu, Płocku i Rzymie. *

w repertuarze

2009

Fiodor Dostojewski
Zbrodnia i kara

tłumaczenie: J. P. Zajączkowski
reżyseria: Waldemar Śmigasiewicz
scenografia: Maciej Preyer
muzyka: Mateusz Śmigasiewicz

występują: Wojciech Leonowicz, Marek Bogucki, Anna Rokita, Piotr Różański, Przemysław Redkowski, Bogdan Grzybowicz, Marcin Kobierski, Michał Kościuk

***Premiera** – Duża Scena – listopad 2007*
Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa

Propozycja współczesnego odczytania *Zbrodni i kary* jaką składa reżyser i adaptator tekstu – Waldemar Śmigasiewicz – to próba podróży w głąb człowieka. Człowieka przejętego i zafascynowanego swoją teorią, która wcielona w życie, ponosi absolutne fiasko.
Rozdygotany emocjonalnie Raskolnikow chciał aby zbrodnia jaką popełnił pozostała poza nim, ale „zawodząc się na sobie", przekonuje się, że jest to niemożliwe.

rozpoczęcie **godz. 19[15]**

Sibylle Berg
Pies, Kobieta, Mężczyzna
/Hund, Frau, Mann/

przekład: Karolina Bikont
reżyseria: Andrzej Majczak
scenografia: Urszula Czernicka
muzyka: Bolesław Rawski
reżyseria światła: Krzysztof Sendke
dramaturg /asystent reżysera: Renata Derejczyk

występują: Ewelina Starejki, Jakub Bohosiewicz, Marcin Kobierski

***Premiera** – Scena na Sarego – maj 2004*
Czas trwania spektaklu 90 minut, bez przerwy

Sibylle Berg opowiada historię pewnego związku z perspektywy najlepszego przyjaciela człowieka – jakim jest pies. Spotykają go w momencie poznania się, towarzyszy im podczas kolejnych prób bycia razem, cierpi, kiedy się na siebie obrażają, rozstają, marnują kolejne szanse. Berg analizuje dlaczego nam się nie udaje bycie razem, dlaczego nie umiemy wybrać odpowiedniego partnera, dbać o to, co wydawałoby się najważniejsze. Coraz bardziej zamykamy się w sobie. Single opanowali pokolenie dwudziesto-trzydziesto- i czterdziestolatków... Miłość zastąpiliśmy seksem, bliskość – życiem w sieci, zrozumienie – wiadomościami SMS.

rozpoczęcie **godz. 19[15]**

Frances Hodgson-Burnett
Tajemniczy ogród

adaptacja i libretto: Diana Morgan
muzyka: Steven Markwick
reżyseria: Janusz Szydłowski
scenografia: Elżbieta Krywsza
przekład: Krystyna Podleska
teksty piosenek: Rafał Dziwisz
choreografia: Jacek Tomasik
występują: Zuzanna Długosz / Monika Gęga, Witold Surówka / Mateusz Wróbel, Przemysław Branny, Magdalena Walach / Anna Branny, Janusz Szydłowski (gościnnie) / Piotr Urbaniak, Dorota Pomykała (gościnnie)/ Katarzyna Litwin, Piotr Różański, Tadeusz Wieczorek.

***Premiera** – listopad 1999*
Czas trwania spektaklu 110 minut, 1 przerwa

Uroczy spektakl – musical, w którym obok aktorów grają niezwykle utalentowane dzieci. Do pewnego tajemniczego ogrodu i do zimnych ludzkich serc powraca prawdziwa wiosna. **ZŁOTE MASKI** za najpopularniejszy spektakl roku!

rozpoczęcie **godz. 11[00]**

Neil Simon
Wystarczy noc *

* Grają naszą piosenkę *

muzyka: Marvin Hamlisch
piosenki: Carole Bayer Sager
przekład: Elżbieta Woźniak
reżyseria: Waldemar Śmigasiewicz
scenografia: Maciej Preyer
występują: Magdalena Walach, Przemysław Branny.

***Premiera** – czerwiec 2005*
Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa

Vernon – Przemysław Branny i Sonia – Magdalena Walach pracują nad nagraniem płyty, w komedii muzycznej Neila Simona, słynnego amerykańskiego pisarza. On gra kompozytora, ona – autorkę tekstów i piosenkarkę. Wzajemna fascynacja przeradza się stopniowo w miłość... Musical jest od wielu lat przebojem *West Endu*.

rozpoczęcie **godz. 19[15]**

Ray Conney
Okno na parlament

tłumaczenie: Wlżbieta Woźniak
reżyseria: Paweł Pitera
scenografia: Joanna Schoen

występują: Wojciech Leonowicz / Marek Bogucki, Przemysław Redkowski, Juliusz Krzysztof Warunek, Piotr Różański, Marcel Wiercichowski, Michał Kościuk, Paulina Napora, Aleksandra Godlewska, Ewa Mitoń, Alicja Kobielska.

***Premiera** – październik 2007*
Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa

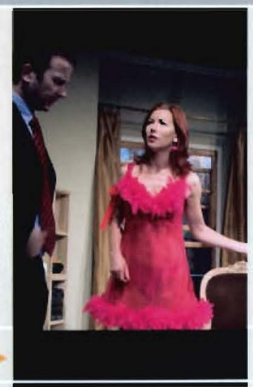

Tytułowe okno znajduje się w ekskluzywnym apartamencie hotelowym, w którym na randkę umawia się urzędujący minister z sekretarką opozycyjnej partii. Ale przebieg romantycznej schadzki w zasadniczy sposób zmienia: wścibski kelner, nadgorliwy kierownik, zdradzany mąż, ciapowaty sekretarz oraz bezwładne ciało zaklinowane w oknie. Współczesny mistrz angielskiej farsy – niezrównany autor *Maydaya* – Ray Cooney – pisząc *Okno na parlament* ponownie oferuje widzom dwie godziny wspaniałej zabawy.

rozpoczęcie **godz. 19**[15]

Gerald Sibleyras
Napis

reżyseria: Piotr Urbaniak
scenografia: Aleksander Janicki
muzyka: Michał Woźniak

występują: Marcin Sianko, Paulina Napora, Magdalena Walach, Małgorzata Piskorz, Przemysław Redkowski, Aleksandra Godlewska, Adam Szarek, Marcek Wiercichowski

***Premiera** – Scena na Sarego 7, kwiecień 2008*
Czas trwania spektaklu 70 minut, bez przerwy

Chęć odkrycia autora nieprzyzwoitego napisu, szkalującego jednego z mieszkańców paryskiej kamienicy, jest punktem wyjścia dla kapitalnej współczesnej, czarnej komedii.
Gerald Sibleyras w *Napisie*, malując galerię barwnych typów ludzkich, odsłania ich śmiesznostki, które nie okazują się jedynie drobnymi mankamentami charakterów. Wywołany komizmem banalnej historii śmiech, powoli zamiera na ustach, niosąc za sobą refleksje na temat teoretycznie poprawnie myślącego społeczeństwa.

rozpoczęcie **godz. 19**[15]

Doda Około-Kułak
Siostrzyczki biorą wszystko

farsa w trzech koalicjach

reżyseria: Ewa Marcinkówna
scenografia: Urszula Czernicka

Występują: Ewa Mitoń, Alina Kamińska, Anna Rokita, Katarzyna Litwin, Alicja Kobielska, Marek Bogucki, Anna Branny

***Premiera** – czerwiec 2008*
Czas trwania spektaklu 90 minut, bez przerwy

Jeśli chcielibyście Państwo zobaczyć egoizm w jego najczystszej postaci, zapraszamy na prapremierę polskiej farsy – *Siostrzyczki biorą wszystko*.
Niezaprzeczalną i rzadko spotykaną w teatrze zaletą *Farsy w trzech koalicjach – Siostrzyczki biorą wszystko* jest to, iż jest to sztuka kobieca. Napisana przede wszystkim dla aktorek, stwarza nieograniczone możliwości kreacji damskich postaci.

rozpoczęcie **godz. 19**[15]

Dwa razy tak

małżeńska opowieść muzyczna *I DO!, I DO!*
(na podstawie *THE FOURPOSTER* Jana de Hartoga)
tłumaczenie: Antoni Marianowicz i Janusz Minkiewicz
teksty piosenek: Tom Jones
muzyka: Harvey Schimdt
reżyseria: Karolina Szymczyk-Majchrzak
scenografia: Joanna Pielat-Rusinkiewicz / Urszula Czernicka
aranżacje i kierownictwo muzyczne: Janusz Butrym
występują: Kamila Klimczak, Marcin Kobierski

***Premiera** – październik 2009*
Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa

Dwuosobowy spektakl *Dwa razy tak* to muzyczna opowieść o trwającym 50 lat małżeństwie, które najtrafniej pointują słowa finałowej piosenki;
Bo małżeństwo, dobra, to rzecz,
Choć nie najłatwiejsza,
To dwa razy tak
Dwóch serc i dusz.
Kapitalne teksty piosenek w bezkonkurencyjnym tłumaczeniu duetu Marianowicz& Minkiewicz – są lirycznym komentarzem miłosnej historii, nie umiejących bez siebie żyć, ludzi.

rozpoczęcie **godz. 19**[15]

William Shakespeare
Othello

tłumaczenie: Stanisław Barańczak
reżyseria i scenografia: Maciej Sobociński
muzyka: Bolesław Rawski
choreografia: Kamila Jankowska, Witold Jurewicz

występują: Marcel Wiercichowski, Urszula Grabowska, Marcin Sianko, Magdalena Walach / Kamila Klimczak, Michał Kościuk, Anna Rokita, Piotr Różański, Dariusz Starczewski, Juliusz Krzysztof Warunek, Sławomir Sośnierz, Wojciech Leonowicz, Adam Szarek

***Premiera** – kwiecień 2007*
Czas trwania spektaklu 180 min, 1 przerwa

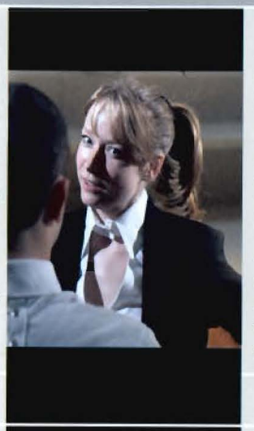

Szekspirowski *Othello* jest pełen kolorów i odcieni wielkiej miłości. Uczucie *Othella* i Desdemony jest wiecznie niezaspokojonym pragnieniem. To wyjątkowe, tragiczne uczucie zbudowane jest na intensywnej namiętności, instynkcie i cielesności. Bazuje na czystych emocjach. Jest wielkie i porażające w swej sile. Ten dramat jest również historią ksenofobii pełnej niszczących mechanizmów, intryg i oszczerstw, rujnującej to, co najcenniejsze. Kochankowie przegrywają z wrogą i zazdrosną resztą świata.

rozpoczęcie **godz. 18**[00]

Franz Kafka
Proces

reżyseria i adaptacja: Waldemar Śmigasiewicz
scenografia: Maciej Preyer
muzyka: Krzesimir Dębski
występują: Wojciech Leonowicz, Bogdan Grzybowicz, Piotr Różański, Jakub Bohosiewicz, Alicja Kobielska, Kamila Klimczak, Przemysław Branny, Małgorzata Piskorz, Marcin Kobierski, Adam Szarek, Anna Rokita, Michał Kościuk, Alina Kamińska, Sławomir Sośnierz, Karolina Chapko, Marcin Sianko, Ewa Mitoń, Katarzyna Litwin, Marek Bogucki, Dariusz Starczewski, Piotr Urbaniak

***Premiera** – listopad 2008*
Czas trwania spektaklu 150 minut, 1 przerwa

Krakowski wieloobsadowy spektakl, to próba pokazania „stwarzającego się" bohatera, którego świadomość, zachowanie i reakcje tworzą ludzie, których napotyka Józef K.
W arcytrudną rolę, żyjącego poza rzeczywistością Józefa K. wcielił się Wojciech Leonowicz – laureat nagrody im. Leona Schillera. Leonowiczowi partneruje niemal cały zespół aktorski Teatru Bagatela.

rozpoczęcie **godz. 19**[15]

Andrzej Saramonowicz
Testosteron

reżyseria: Piotr Urbaniak
scenografia: Aleksander Janicki
muzyka: Marcel Chyrzyński
występują: Krzysztof Bochenek, Jakub Bohosiewicz, Wojciech Leonowicz, Marcin Kobierski, Michał Kościuk, Sławomir Sośnierz, Łukasz Żurek, Marcel Wiercichowski, Piotr Urbaniak

***Premiera** – marzec 2005*
Czas trwania spektaklu 135 minut, 1 przerwa

Testosteron Andrzeja Saramonowicza to błyskotliwa komedia o współczesnych mężczyznach, niezwykle zabawna analiza „samczej" natury. Związki z kobietami, relacjonowane przez bohaterów, pokazują niezwykle barwny obraz męskiego świata.

rozpoczęcie **godz. 19**[15]

Ray Cooney
Mayday II

przekład: Elżbieta Woźniak
reżyseria: Marcin Sławiński
scenografia: Joanna Schoen
występują: Alina Kamińska, Anna Branny, Katarzyna Litwin, Małgorzata Piskorz, Krzysztof Bochenek, Wojciech Leonowicz, Marek Litewka / Tomasz Petrykat / Jerzy Głybin, Marcin Kobierski, Maciej Słota, Łukasz Żurek

***Premiera** – czerwiec 2005*
Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa

Nowe, szalone przygody taksówkarza bigamisty.

rozpoczęcie **godz. 19**[15]

2009

w repertuarze

Teatr Bagatela

Woody Allen

Seks nocy letniej

przekład: Monika Muskała
reżyseria: Andrzej Majczak
scenografia: Urszula Czernicka
muzyka: Mieczysław Mejza
reżyseria świateł: Krzysztof Sendke

występują: Urszula Grabowska, Anna Rokita, Karolina Chapko, Jakub Bohosiewicz, Dariusz Starczewski, Sebastian Oberc /Adam Szarek

***Premiera** – grudzień 2008*
Czas trwania spektaklu 150 minut,1 przerwa

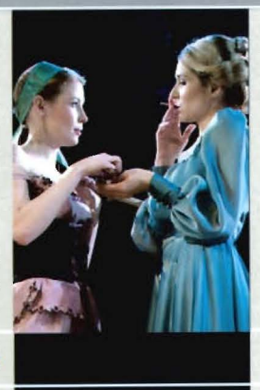

Seks nocy letniej to komedia, która powstała na kanwie scenariusza filmu Woody Allena. Opowiada o trzech parach bohaterów i ich wzajemnych damsko – męskich relacjach. Ekscentryczny konstruktor Andrew wraz z żoną – Adrian zapraszają do swojej wiejskiej posiadłości kilkoro znajomych. Beztroską atmosferę letniego spotkania tworzą opowieści o romansach z przeszłości, zdradach i szaleństwach.
Czym jest *Seks nocy letniej* musicie Państwo się sami przekonać, oglądając przedstawienie. Ta czarowna noc jest przed Wami…

rozpoczęcie godz. 19^{15}

Scena na Sarego 7

Karolina Szymczyk-Majchrzak

Rozmowy nocą

reżyseria: Karolina Szymczyk-Majchrzak
scenografia: Urszula Czernicka

występują: Ewelina Starejki, Jakub Bohosiewicz

***Premiera** – Scena na Sarego 7, marzec 2006,*
Czas trwania spektaklu 70 minut, bez przerwy

Kiedy człowiek boi się bliskości, miłości i odpowiedzialności rodzą się *Rozmowy nocą*. Prowadzone jak anonimowa gra towarzyska i handlowy flirt, zabijają zalążki rodzących się uczuć.
Reżyserką a zarazem autorką, nagrodzonych na Festiwalu Sztuk Odważnych w Radomiu Główną Nagrodą Publiczności *Rozmów nocą* jest Karolina Szymczyk-Majchrzak.

rozpoczęcie godz. 19^{15}

Teatr Bagatela

Paul Pörtner

Szalone nożyczki

przekład: Elżbieta Woźniak
reżyseria: Marcin Sławiński
scenografia: Joanna Schoen
opracowanie muzyczne i opracowanie tekstu: Marcin Sławiński

występują: Aleksandra Godlewska, Ewa Mitoń, Wojciech Leonowicz, Przemysław Branny/ Przemysław Redkowski, Marcin Kobierski, Łukasz Żurek

***Premiera** – kwiecień 2006*
Czas trwania spektaklu ok. 125 minut, 1 przerwa

Szalone nożyczki to niezwykła komedia kryminalna z „niespodzianką" oraz nazwa wyjątkowego krakowskiego salonu fryzjerskiego, w którym zostaje popełnione morderstwo... Przebieg akcji spektaklu w dużej mierze zależy od... publiczności!
Pierwsze interaktywne przedstawienie w Polsce! Doskonała zabawa, w której można brać udział wielokrotnie!
W Ameryce sztuka nie schodzi z teatralnych afiszy od ponad dwudziestu lat, co zostało uhonorowane wpisem do Światowej Księgi rekordów Guinnessa!

rozpoczęcie godz. 19^{15}

Teatr Bagatela

Ray Cooney

Mayday

przekład: Elżbieta Woźniak
reżyseria: Wojciech Pokora
scenografia: Józef Napiórkowski / Joanna Schoen

występują: Alina Kamińska, Katarzyna Litwin, Małgorzata Piskorz / Anna Rokita, Krzysztof Bochenek, Bogdan Grzybowicz, Maciej Słota, Tadeusz Wieczorek, Przemysław Redkowski, Łukasz Żurek

***Premiera** – maj 1994*
Czas trwania spektaklu 135 minut,1 przerwa

Legendarny spektakl Teatru Bagatela. 29 listopada 2008 zagraliśmy po raz **1000.** Wciąż więcej chętnych niż biletów!

rozpoczęcie godz. 16^{00} i 19^{15}

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego

Inspicjenci-suflerzy
Sylwia Domin
Monika Handzlik
Joanna Jaworska
Teresa Twardziak-Bazylczuk

Pracownia elektroakustyczna
Piotr Kłembukowski
Piotr Kubic – mistrz pracowni
Mateusz Kobiałka
Grzegorz Rozwadowski

Pracownia oświetleniowa
Dawid Bączyński
Marek Oleniacz – mistrz pracowni
Wiesław Falasa
Przemysław Sieraczyński
Tomasz Wentland

Rekwizytornia
Beata Kowicka
Adam Świstak

Pracownia fryzjersko-perukarska
Janina Wątor
Krystyna Krupińska

Garderobiane
Władysława Jachym
Magdalena Skąpska
Barbara Węglowska

Pracownia dekoratorska
Urszula Czernicka
Agata Stańczyk-Strączek

Brygadier sceny
Mariusz Błaż

Montażyści dekoracji
Roman Kaim
Paweł Krzęciasz
Rafał Kornecki
Michał Sobucki
Rafał Świstak
Paweł Liszka
Mariusz Lipiński

Pracownia tapicerska
Eugeniusz Wiatr

Pracownia krawiecka
Halina Muller
Piotr Szima
Violetta Gołdyn
Monika Gawor
Otylia Piwowarska
Andrzej Szcządała
Anna Urbańska
Irena Włosek
Monika Buczyńska

90 TEATR bagatela